Odpowiedź na zadanie 1.

Na ratunek Eustomie

Był szary, listopadowy dzień. Eustoma spieszyła się do pracy. Bardzo jej zależało na punktualności, ponieważ było to jej pierwsze miejsce zatrudnienia. Dziewczyna miała dopiero 20 lat, ale otrzymała świetną ofertę pracy i już niebawem kończył się dwumiesięczny okres próbny. Podekscytowana czekała na decyzję szefa odnośnie jej przyszłości.

W pośpiechu wpadła do biura i nagle usłyszała krzyk sekretarki.

- Eustoma, szef każe ci się zjawić w jego biurze. Masz pięć minut!
- Już biegnę!!! - krzyknęła Eustoma.
- No myślę - mruknęła pod nosem sekretarka.

W mgnieniu oka Eustoma znalazła się pod drzwiami przełożonego. Przez krótką chwilę stała nieruchomo, bo była bardzo zestresowana. Obawiała się, że szef skrytykuje ją za spóźnienie. Spojrzała szybko na swój zegarek i kamień spadł jej z serca. Była 7:55, na szczęście dotarła do pracy na czas. Wzięła głęboki wdech, uśmiechnęła się i w końcu weszła pewnym krokiem do pokoju.

- Jak zwykle punktualnie co do minuty - powiedział szef.

Eustoma uprzejmie milczała, czekając na kolejne słowa prezesa.

- Wyśmienicie się spisałaś przez te dwa ostatnie miesiące. Jesteś pracowita i w pełni angażujesz się w to, co robisz. Słyszałem również pochwały pod twoim adresem od innych pracowników. Muszę przyznać, że jestem bardzo zadowolony, dlatego przyjmujemy cię na stałe! - szef uśmiechnął się lekko i czekał na reakcję dziewczyny. Po chwili zapytał:
- Co powiesz na pięć tysięcy brutto na start?
- Yyyy…- zaczęła nieporadnie Eustoma, widocznie zdumiona hojną ofertą - Tak, oczywiście! - krzyknęła po chwili uradowana dziewczyna.
- Mam nadzieję, że będziesz zadowolona, witamy na pokładzie.
- Dziękuję bardzo, będę się starała z całych sił.
- Wiem, jestem tego pewien. Możesz wracać do pracy.

Uradowana Eustoma wyszła z biura i podbiegła do koleżanki, żeby przekazać jej radosne wieści. Dwudziestolatki kończyły razem liceum i zostały zatrudnione tego samego dnia na takim samym stanowisku. Od dawna się przyjaźniły, a odkąd pracują w tym miejscu, ich relacja się jeszcze bardziej wzmocniła. Zawsze dzieliły się swoimi smutkami i radościami, porażkami i sukcesami. Eustoma była niezwykle zaskoczona, kiedy usłyszała, że Magda dostała taką samą propozycję dalszej pracy w firmie, ale za wyższe wynagrodzenie. Szef zaproponował jej 6000 zł brutto, czyli o 1000 zł więcej niż Eustomie.

Dobry nastrój dziewczyny szybko się ulotnił. Było jej przykro i czuła się oszukana. Nie rozumiała, dlaczego została tak niesprawiedliwie potraktowana.

Po pracy zadzwoniła do swojego starszego brata. Kornel był młodym prawnikiem, lecz dziewczyna liczyła na jego wsparcie. Zrozpaczona Eustoma miała nadzieję, że brat rozwieje jej wątpliwości i pomoże zrozumieć, skąd wynikają różnice w zaproponowanych pensjach. Podczas rozmowy, dziewczyna wyżaliła się bratu i rozpłakała się. Niestety Kornel był zajęty, akurat prowadził samochód i trudno było mu skupić się na słowach siostry. Obiecał, że zadzwoni później.

Eustoma czuła się naprawdę fatalnie. Lubiła swoją pracę, zawsze sumiennie wykonywała wszystkie swoje obowiązki. Chciała, żeby ktoś wyjaśnił jej, czy szef miał prawo w nierówny sposób potraktować ją i jej koleżankę.

Wracając autobusem do domu, nagle na jednym z przystanków zauważyła ogromny plakat. Widniał na nim czerwony napis: GĄBKI SPRAWIEDLIWOŚCI - EKSPRESOWE USŁUGI PRAWNE. W ostatniej chwili chwyciła za telefon i szybko zrobiła zdjęcie. Zapisała adres firmy i postanowiła udać się tam po poradę. W Internecie sprawdziła, gdzie mieści się ich siedziba. Okazało się, że to zaledwie 15 minut drogi. Przesiadła się sprawnie do innego autobusu i już po chwili była na miejscu.

Biuro prawników mieściło się w nowoczesnym wieżowcu. Dziewczyna weszła do budynku i pojechała oszkloną windą na ostatnie piętro. Zdumiał ją wygląd biura. Było profesjonalnie, a jednocześnie przytulnie. Młoda sekretarka o smukłej sylwetce i bujnych, kręconych włosach przywitała ją z uśmiechem na twarzy i skierowałą ją do gabinetu mieszczącego się nieopodal recepcji. W środku przywitali ją eksperci. Wszyscy trzej byli ubrani w ciemne garnitury. Każdy był w innym wieku: jeden wydawał się bardzo młody, drugi w średnim wieku, a trzeci miał już siwe włosy i wyglądał na bardzo doświadczonego. Przedstawili się i poprosili, żeby opowiedziała im swoją historię.

Eustoma usiadła na wygodnej skórzanej sofie i szczegółowo opowiedziała im o sytuacji, która zaszła u niej w pracy. Prawnicy słuchali jej z uwagą, nie kryli zaskoczenia i zaczęli pocieszać klientkę. Uzgodniono, że skoro obie dziewczyny pracują na identycznym stanowisku i mają taki sam zakres obowiązków, a jednocześnie posiadają takie samo wykształcenie i staż pracy, to niestety można powiedzieć, że wystąpiła tutaj dyskryminacja płacowa. Panowie wyjaśnili, że uzasadnienie znaleźć można w Kodeksie Pracy. Najmłodszy z ekspertów - ku zdziwieniu naszej bohaterki - z pamięci wyrecytował artykuł, który dotyczy tego zjawiska:

- “Dyskryminacja płacowa stanowi formę dyskryminacji w zatrudnieniu i jest naruszeniem art. 183c KP, zgodnie z którym pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości”.

Mężczyźni poradzili młodej pracownicy, żeby spokojnie porozmawiała ze swoim szefem. Być może doszło do jakiegoś nieporozumienia albo koleżanka nie

przekazała jej informacji zgodnej z prawdą. Najpierw należy zweryfikować wersję Magdy.

Nieco później dziewczyna wyszła z gabinetu, była już o wiele spokojniejsza. Przekonała się, że w trudnych sytuacjach warto porozmawiać ze specjalistami, a z porad prawnych może korzystać każdy, zwłaszcza młody i niedoświadczony pracownik. Ulga, którą poczuła, sprawiła, że tanecznym krokiem wracała do domu szarego, listopadowego wieczoru.